

*U-jazdowski*

karta do patrzenia

*Okno na Kolekcję*

**OKNO NA KOLEKCJĘ**

# Użyj wyobraźni i odpowiedz na pytania!

Jakie miejsce one przedstawiają?

Jakimi słowami byś je określił?

Co łączy te trzy zdjęcia?



Gdyby były to fragmenty filmu – o czym byłby ten film?

Jaki nadałbyś mu tytuł?

**Czemu to miejsce tak wygląda? Co tu się mogło stać?**

**Czy byłeś kiedyś w podobnym miejscu?**



**Zastanów się, jaka jest Twoja ulubiona książka. Dlaczego jest dla Ciebie ważna?**

Co odczuwasz patrząc na to zdjęcie? Z czym kojarzy Ci się zepsuty dźwig?



Jak sądzisz, po co artysta sfotografował to miejsce?

Gdyby ten dźwig mógł mówić, jaką historię by opowiedział?

Z czym kojarzą Ci się kształty na tym zdjęciu?

Jak myślisz, czemu woda ma taki kolor?



Jaki wspólny tytuł nadałbyś wszystkim trzem zdjęciom?

Autorem zdjęć jest Michał Szlaga – artysta-fotograf mieszkający w Gdańsku. Trzy fotografie, które zobaczyłeś są częścią większego cyklu, a ich głównym tematem jest Stocznia Gdańska, którą artysta rozpoczął fotografować w 1999 roku.

Stocznia Gdańska jest nie tylko miejscem budowy statków, ale przede wszystkim miejscem o ciekawej historii. Stocznia powstała jeszcze w XIX wieku, a jej ówczesny właściciel nazywał się Ferdinand Schichaua. Po roku 1945 roku otrzymała obecną nazwę: Stocznia Gdańska i wybudowano w niej wiele ważnych polskich statków m.in. Sołdek (obecnie jest to statek-muzeum, który jest częścią Muzeum Narodowego w Gdańsku). W 1967 roku komuniści, którzy wówczas sprawowali władzę w Polsce, nadali Stoczni Gdańskiej imię Włodzimierza Lenina, przywódcy rewolucji komunistycznej, odpowiedzialnego za śmierć milionów ludzi. W 1980 roku robotnicy w Stoczni Gdańskiej rozpoczęli strajk przeciw komunistycznej władzy. Tam właśnie powstał pierwszy, niezależny od władzy związek zawodowy Solidarność. To właśnie dzięki robotnikom Stoczni i Solidarności w 1989 roku upadł komunizm. Czy powinniśmy pozwolić, by tak ważne miejsce popadło w zapomnienie?

Fotograf wykonał mnóstwo zdjęć, które pokazują, jak zmieniała się Stocznia przez lata. Miejsce to przestało przynosić zyski, budynki, urządzenia stawały się niepotrzebne. Stopniowo niszczały i były rozbierane. Artysta chciał pokazać ten proces, by uświadomić nam, że tracimy coś ważnego. Zdjęcia, przezrocza, a także film pokazał na wystawie, którą zatytułował *Dokument utraty*. Prace te wywołały duże wrażenie, wiele osób przekonało się, że warto coś zrobić, by zahamować niszczenie historycznego miejsca. Dzięki jego działaniu wiele pozostałych budynków dawnej stoczni zostało objętych opieką konserwatora zabytków, a to oznacza, że nie będą już niszczone.